

Sygn. akt VI ACa 1336/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędziowie: SA Irena Piotrowska

SO (del.) Grażyna Kramarska (spr.)

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. B.

przeciwko S. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 maja 2014r.

sygn. akt III C 530/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od S. K. (1) na rzecz J. B. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1336/14

UZASADNIENIE

Powód J. B. wniósł o zasądzenie od pozwanego S. K. (2) kwoty 180.450 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, powołując się na to, że prowadząc pod firmą (...) działalność gospodarczą zajmującą się instalacją urządzeń sanitarnych i wodno– kanalizacyjnych, współpracował z pozwanym jako przedstawicielem spółek (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. oraz jako przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), przy czym w związku ze złamaniem przez powoda nogi w lutym 2010r. i przebywaniem na zwolnieniu lekarskim do końca września 2010 r. pozwany miał osobiście czuwać nad realizacją przez firmę powoda zleconych jej prac i w związku z tym otrzymywał określone kwoty celem przeznaczenia na zakup materiałów budowlanych. Przekazanie takich kwot było potwierdzane na piśmie. Pozwany przyjął na ten cel łączną kwotę 180.450 złotych, z której się nie rozliczył, w związku z czym powód był zmuszony uregulować zobowiązania samodzielnie, co doprowadziło go m. in. do zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej.

Pozwany J. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości, podnosząc brak po swojej stronie legitymacji biernej z tego powodu, że wszelkie wypłacone przez powoda kwoty były świadczeniami na rzecz (...) sp. z o.o. w upadłości

likwidacyjnej i nie doprowadziły do jakiegokolwiek wzbogacenia pozwanego. Pozwany wskazał na to, że (...) sp. z o.o. była podwykonawcą (...) S.A. na budowie Instytutu (...) w W.. W momencie utraty przez nią płynności finansowej i zdolności dalszego realizowania inwestycji z własnych środków, pozwany zaoferował powodowi przejęcie wykonanych przez tę spółkę prac, na zasadzie przelewu praw i obowiązków z umowy, przy czym z uwagi na to, że nie były one jeszcze odebrane przez (...) S.A. ani też generalnego wykonawcę (...) S.A., nie było możliwości ich rozliczenia między spółką (...) a spółką (...). Po przejściu umowy przez powoda wystawił on faktury VAT na roboty wykonane zarówno przez siebie jak i przez spółkę (...), a należną tej spółce część wynagrodzenia przekazał gotówką pozwanemu, który wpłacił ją do kasy spółki. Pozwany wskazał także na to, że konieczność płatności gotówkowych podyktowana była zajęciem rachunku bankowego (...) i chęcią zarządu tej spółki proporcjonalnego podzielenia uzyskiwanych wpłat między wierzycieli spółki. Z ostrożności pozwany podniósł także na podstawie art. 646 k.c. zarzut przedawnienia roszczenia co do kwoty 70.000 złotych, opisanej jako zaliczka z dnia 26 sierpnia 2010 r. na zakup materiałów na inwestycję (...), powołując się na to, że wypłata tej kwoty była zaliczką na wykonanie określonego dzieła – zakupu materiałów budowlanych, co stanowić miało rezultat powierzonych pozwanemu czynności.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2014r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo, obciążając pozwanego także kosztami procesu oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 14 kwietnia 2010 r. została zawarta umowa współpracy między (...) S.A. jako Wykonawcą Wiodącym a (...) sp. z o.o. jako Wykonawcą, przedmiotem której było wspólne kompleksowe wykonanie instalacji sanitarnych związanych z Zadaniem Inwestycyjnym pn. „Budowa budynku biurowo – laboratoryjnego z salami seminaryjnymi i częścią magazynową wraz z zagospodarowaniem terenu wokół budynku przy ul. (...) w W.”. Spółka (...) zobowiązała się do wykonania zakresu prac określonego w § 1 ust. 5 umowy w terminie do dnia 30 maja 2011 r. za wynagrodzeniem w wysokości 810.000 złotych, w tym 30.000 złotych zaliczki. Wskutek problemów (...) spółki (...) w dniu 10 sierpnia 2010 r. zostało zawarte pomiędzy nią a spółką (...) porozumienie rozwiązujące w/w umowę, zgodnie z którym (...) zobowiązana była zwrócić (...) pobraną zaliczkę w wysokości 30.000 złotych oraz połowę kosztów poniesionych przez (...) w związku z wstrzymaniem prac, tj. kwotę 15.000 złotych. Porozumienie wyczerpywało wszelkie roszczenia stron wynikające z umowy o współpracy, rozliczenie pozostające w związku z umową było pełne i ostateczne. W miejsce spółki (...) jako wykonawca wszedł powód w oparciu o zawartą w dniu 10 sierpnia 2010 r. ze spółką (...) umowę, której przedmiot był tożsamy jak w umowie z dnia 14 kwietnia 2010 r. Umówione wynagrodzenie było w wysokości 697.000 złotych netto, w tym zaliczka w kwocie 175.000 złotych na zakup materiałów, płatna w dwóch ratach, tj. 75.000 złotych netto w dniu 25 sierpnia 2010 r. oraz 100.000 złotych netto w dniu 3 września 2010 r. Pozwany w okresie od 7 października 2002 r. do 1 lutego 2014 r. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...) S. K. (2), której przedmiotem było wykonywanie instalacji wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych. Strony procesu współpracowały w ramach prowadzonych przez siebie działalności gospodarczych. W lutym 2010 r. powód doznał złamania nogi i przebywał na zwolnieniu lekarskim do końca września 2010 r. Pozwany w tym okresie był jego „prawą ręką” w realizacji zleceń, w związku z czym powód przekazywał mu jako osobie fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą - otrzymane wcześniej od (...) S.A. - zaliczki na inwestycję (...) w W.:

- w dniu 26 sierpnia 2010 r. kwotę 70.000 złotych na zakup materiałów na inwestycję (...) W.,

- w dniu 9 września 2010 r. kwotę 50.000 złotych,

- w dniu 16 września 2010 r. kwotę 10.000 złotych,

- kwotę 25.450 złotych,

oraz w dniu 29 września 2010 r. kwotę 25.000 złotych.

Pozwany nie rozliczył się z powodem z przekazanych zaliczek, jak również nie przedstawił żadnych dokumentów świadczących o zakupie materiałów budowlanych czy też o wykonaniu jakichkolwiek prac. Otrzymane kwoty przeznaczył na regulowanie zobowiązań spółki (...), na skutek czego powód był zmuszony sam uregulować

zobowiązania wobec (...) S.A. z tytułu rozliczenia otrzymanych zaliczek. W dniu 24 marca 2011 r. Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku ogłosił upadłość (...) sp. z o.o. obejmującą likwidację majątku. Łączna kwota jej wymagalnych zobowiązań oscylowała wokół kwoty 2.172.719,03 złotych.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary - jako sprzecznym z pozostałym materiałem dowodowym - zeznaniom pozwanego na okoliczność, że zaliczki odbierał jako prezes zarządu spółki (...). Podobnie Sąd nie wiary zeznaniom świadka D. K. o przeznaczeniu pieniędzy, wskazując na to, że świadek pomimo braku wiedzy o uzgodnieniach między stronami twierdził, iż pozwany przyjmował od powoda pieniądze w imieniu firmy (...), przy czym w zeznaniach tych - w ocenie Sądu Okręgowego - zauważalna była chęć „pomocy” pozwanemu, zapewne wynikająca z faktu uczestniczenia przez świadka łącznie z pozwanym w zarządzie firmy (...). Sąd Okręgowy pominął przy ustalaniu stanu faktycznego zeznania świadków: J. M. (k. 114-115) i J. K. (k. 126 -127), z uwagi na to, że nie mieli oni wiedzy w zakresie uzgodnień między stronami dotyczących przekazywanych zaliczek.

Sąd Okręgowy uznał, że powód dochodził w niniejszej sprawie zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 410 § 2 k.c., stanowiącego, że świadczenie jest nienależne m.in., jeżeli zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty. W ocenie tego Sądu okolicznością bezsporną było przekazywanie pozwanemu przez powoda kwot otrzymywanych od (...) S.A., jednak nie zostały udowodnione twierdzenia pozwanego co do tego, że kwoty te były przeznaczone dla spółki (...) tytułem wynagrodzenia za wykonane prace, gdyż powyższe w żaden sposób nie wynikało z umów zawieranych pomiędzy (...) S.A. a (...) sp. z o.o., a następnie między (...) S.A. a powodem. Sąd Okręgowy wskazał na to, że z drugiej z tych umów wprost wynikało, że w terminach 25.08.2010 r. oraz 3.09.2010 r. (...) S.A. miała przekazać powodowi (w uzasadnieniu błędnie: pozwanemu) zaliczkę na materiały budowlane w łącznej wysokości 230.000 złotych, a pierwsza zaliczka została przekazana pozwanemu w dniu 26 sierpnia 2010r., tj. dzień po terminie jej otrzymania, z wyraźnym wskazaniem, że jest ona przeznaczona na zakup materiałów na inwestycję (...). Zdaniem Sądu Okręgowego wersja wydarzeń przedstawiona przez pozwanego była zupełnie sprzeczna także z treścią porozumienia z dnia 10 sierpnia 2010 r. rozwiązującego umowę między (...) S.A. a (...) sp. z o.o., z którego wynikało, że wyczerpywało ono wszelkie roszczenia stron wynikające z umowy o współpracy, a rozliczenia pozostające w związku z umową były pełne i ostateczne. Sąd Okręgowy podkreślił również, że w dniu 24 marca 2011 r. została ogłoszona upadłość spółki (...), która na ten dzień miała ponad 2-milionowe zadłużenie. W ocenie Sądu oczywistym było, że tak wysokie zadłużenie wobec szeregu wierzycieli, w tym ZUS i US, nie mogło powstać w ciągu kilku miesięcy. W sytuacji, gdy spółka (...) rozwiązała umowę z (...) ze względu na kłopoty finansowe, nielogicznym byłoby to, że po wejściu powoda w miejsce (...), nadal jego współpracującym pozostawałaby (...), na której rzecz przekazywane byłyby zaliczki. Sąd Okręgowy uznał też, że pozwany przeznaczył otrzymane kwoty na uregulowanie zobowiązań spółki (...), do czego nie był uprawniony, bowiem z pokwitowania odbioru zaliczki w kwocie 70.000 złotych wprost wynikało, że była ona przeznaczona na zakup materiałów na inwestycję (...). Wskazał także na to, że na żadnym z pokwitowań nie widnieje jakakolwiek informacja, by pieniądze miały być przeznaczone dla (...) sp. z o.o., brak jest jakichkolwiek pieczętek tej spółki czy też pieczętek pozwanego jako prezesa zarządu spółki. Z faktur (k.160,161) jednoznacznie też wynikało, że strony procesu jako przedsiębiorcy prowadziły współpracę. W rezultacie Sąd Okręgowy ocenił, że powód udowodnił swoje roszczenie co zasady i wysokości, zaś pozwany zaprezentował wyłącznie głośłowne twierdzenia, nie wnosząc skutecznie o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, którzy potwierdziliby stawiane przez niego tezy, ani też nie składając dokumentów, które w sposób nie budzący wątpliwości podważyłyby stanowisko powoda. Skoro celem świadczenia był zakup materiałów budowlanych, a pozwany (w uzasadnieniu błędnie: powód) nie przeznaczył otrzymanej kwoty na zamierzony z powodem cel, to - zdaniem Sądu Okręgowego - tym samym wzbogacił się bez podstawy prawnej (art. 405 k.c.), przy czym nie ma znaczenia fakt, że wydał otrzymane kwoty na uregulowanie zobowiązań spółki (...), bowiem wyzbywając się korzyści, powinien był liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu. Sąd nie podzielił zarzutu przedawnienia roszczenia powoda w zakresie kwoty 70 000 złotych, opartego na przepisie art. 646 k.c., uznając, że nie można przyjąć, by strony procesu łączyła umowa o dzieło w zakresie tej kwoty (art. 627 k.c.). O kosztach postępowania pomiędzy stronami Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., a o nieuiszczonych kosztach sądowych (kwota 8.423 zł tytułem części opłaty od pozwu) na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. nr 90 poz. 594 ze zmianami) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.

W apelacji od tego wyroku pozwany zaskarżył go w całości, wnosząc o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Pozwany sformułował zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego:

1) art. 227 k.p.c. poprzez nieodniesienie się przez Sąd I instancji do złożonych w sprawie dowodów t.j.:

- wydruku wiadomości e-mail z dnia 13 października 2010 roku od M. B. do pozwanego, wskazującego na istnienie innych - niż powoływane przez powoda - podstaw rozliczeń między stronami,

- protokołu przerobowego z dnia 13 lipca 2010 roku i faktury VAT numer (...) z dnia 13 lipca 2010 roku, wskazujących, iż na dzień przejęcia prac przez powoda spółce (...) służyła względem (...) S.A. wierzytelność do kwoty nie niższej niż 115.900 złotych, która powiększona o wartość prac zrealizowanych od dnia 13 lipca 2010 do dnia rozwiązania umowy między (...) sp. z o.o. a (...) S.A., odpowiadała „zaliczce”, jaką miał otrzymać powód po podpisaniu umowy, która to zaliczka została w większości przekazana pozwanemu jako członkowi zarządu (...) sp. z o.o.,

- zeznań świadka J. M., z których wynika, iż powód przekazywał także i świadkowi gotówkę w kwocie 10.000 złotych w ramach rozliczeń tożsamy jak z pozwanym, a którą świadek wpłacił do kasy (...) sp. z o.o.

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia przez Sąd zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegający na:

- niedaniu wiary zeznaniom pozwanego, że zaliczki pobrane od powoda były przyjmowane przez niego jako prezesa zarządu (...) Sp. z o. o. i zostały w całości przeznaczone na zaspokojenie zobowiązań tej spółki,

- dowolnej ocenie zeznań świadka D. K. i bezzasadnym odmówieniu jego zeznaniom wiarygodności poprzez niepoparte jakimkolwiek dowodem uznanie, iż celem świadka jest wyłącznie chęć pomocy pozwanemu w wygraniu procesu,

- sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i zeznaniami świadków oraz pozwanego ocenie porozumienia z dnia 10 sierpnia 2010 roku zawartego pomiędzy (...) S.A a (...) sp. z o.o. i uznaniu, że (...) sp. z o.o. dobrowolnie zrzekła się wynagrodzenia za wykonane już prace.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż mimo częściowo błędnego uzasadnienia rozstrzygnięcie Sądu I instancji odpowiada prawu.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo – nie naruszając wskazanych w apelacji przepisów postępowania – ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy. Skuteczne postawienie temu Sądowi zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. wymagałoby nie tylko wskazania przez skarżącego, że możliwa jest odmienna – od dokonanej przez Sąd Okręgowy – interpretacja materiału dowodowego, ale też wykazania, że ocena tego materiału, jaka legła u podstaw wydania zaskarżonego wyroku, była sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy wskazaniami doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany nie zdołał tego wykazać.

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na to, że nie można Sądowi I instancji postawić zarzutu nieuwzględnienia przy ocenie materiału dowodowego dokumentów w postaci protokołu przerobowego z dnia 13 lipca 2010 roku i faktury VAT numer (...) z dnia 13 lipca 2010 roku z tego powodu, że dokumenty takie nie zostały w niniejszej sprawie w ogóle złożone. Na k. 160 i 191 akt sprawy znajdują się wyłącznie faktury wystawione przez pozwanego jako przedsiębiorcę prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), w innych datach i na inne kwoty niż faktura, na którą pozwany powołuje się w apelacji. Dokumentu pod nazwą: „Protokół przerobowy” także nie ma w aktach, a do akt zostały złożone jedynie nieodpisane przez nikogo (a zatem niestanowiące dowodu z dokumentu) wydruki zatytułowane „Zaawansowanie robót na dzień 26 października 2010r. – Instalacje sanitarne (k. 197-200) i „Zaawansowanie robót na dzień 31 sierpień 2010r. - Instalacje sanitarne” (k. 201-207). Nawet, gdyby można było uznać je za dokumenty, to i tak byłyby one dowodem stanu zaawansowania robót w czasie, gdy wykonawcą już

był powód a nie spółka (...), nie stanowiłyby zatem dowodu na okoliczność zakresu prac wykonanych przez tę spółkę i wysokości należnego jej wynagrodzenia. Z jednoznacznej treści porozumienia zawartego przez spółki (...) wynikało zresztą nie tylko to, że spółce (...) żadne takie wynagrodzenie się nie należy od kontrahenta, ale także, że jest ona zobowiązana zwrócić spółce (...) otrzymaną zaliczkę w kwocie 30.000 zł i uiścić na jej rzecz świadczenie o charakterze odszkodowawczym – z tytułu wstrzymania prac i rozwiązania umowy. Porozumienie to - podpisane przez samego pozwanego jako członka zarządu spółki (...) - miało wyczerpywać wszelkie wzajemne roszczenia obu spółek, pozwany zatem w niniejszej sprawie nie może skutecznie – wbrew treści tego dokumentu – podnosić, że ustalenia między obiema spółkami były inne i że (...) zobowiązana była wypłacić spółce (...) wynagrodzenie. Pozwany nie złożył też żadnego dokumentu, z którego wynikałyby ustalenia między spółką (...) a powodem co do rozliczeń związanych z przejęciem przez powoda prac rozpoczętych przez spółkę. O jakimkolwiek ustnym porozumieniu w tym zakresie nie wiedział nic prezes zarządu spółki (...) – D. K., który jedynie tylko przypuszczał, że pozwany mógł przyjmować od powoda pieniądze w imieniu spółki, ale nie był w stanie powiedzieć o szczegółach. Treść maila z dnia 13 października 2010r. pochodzącego od żony powoda wbrew twierdzeniom apelacji także nie daje podstaw do uznania, by kwoty pobrane przez pozwanego miały stanowić wynagrodzenie dla spółki (...), przekazane za pośrednictwem powoda w celu usunięcia ich spod egzekucji wszczętej przeciwko tej spółce. Znajdujące się na dole karty 108 zapisy mówiące o wydaniu „p. S.” określonych kwot, potwierdzają tylko, że pozwany (a nie spółka (...)) otrzymał od powoda wymienione w tym mailu kwoty. Treść pozostałych zapisów – niezrozumiała także dla pełnomocnika pozwanego (vide jego oświadczenie przy przesłuchaniu powoda k. 145) – nie daje podstaw do uznania, że wypłacone pozwanemu kwoty miały mieć inne przeznaczenie niż zaliczki na poczet zakupu materiałów. Wynika jedynie z niej, że strony w związku z prowadzoną przez powoda i przez pozwanego (osobiście oraz jako członka zarządu różnych spółek) działalnością gospodarczą współpracowały ze sobą, dokonywały szeregu różnych rozliczeń finansowych i księgowych, których prowadzeniem zajmowała się żona powoda. Pozwany zresztą w uzasadnieniu apelacji sam wskazuje na to, że strony przez szereg lat uprzednio współpracowały ze sobą i miały do siebie zaufanie, stąd niezrozumiałe jest jednoczesne kwestionowanie przez pozwanego ustaleń Sądu Okręgowego na temat pomocy udzielanej powodowi przez pozwanego przy realizacji umowy zawartej ze spółką (...) (w tym co do niedyspozycji powoda mającej także uzasadniać tę pomoc, skoro sam pozwany zeznał jednocześnie, że po wypadku powoda na budowie odwiedzał powoda w szpitalu). Zeznania samego pozwanego potwierdzają, że był on osobą „wspomagającą” powoda, że miał udział w dokonywaniu zakupów przez firmę powoda na potrzeby inwestycji będącej przedmiotem tej umowy, że wykorzystywał w tym celu wcześniej zdobyte znajomości w hurtowniach, skutkujące przyznaniem upustów cenowych („zwróciłem się do firmy (...), że będzie tutaj prowadził zakupy p. B., czy możecie mu otworzyć konto i np. przenieść warunki firmy (...))”, że tam, gdzie takich relacji nie miał, to także negocjował w imieniu powoda zakupy materiałów (powód, „szedł albo sam negocjował, albo ja negocjowałem”). Jego zeznania wręcz uwiarygodniają twierdzenia powoda o przekazywaniu pozwanemu pieniędzy na zakup materiałów budowlanych, niezależnie od tego, że wprost na taki cel wskazuje treść pokwitowania na kwotę 70.000 zł z dnia 26 sierpnia 2010r. Sąd Okręgowy prawidłowo także połączył fakt wypłaty powodowi przez spółkę (...) zaliczek na materiały budowlane zgodnie z umową z dnia 10 sierpnia 2010r. z faktem otrzymania wkrótce potem przez pozwanego wymienionych w pozwie kwot. Zeznania świadków J. M. i D. K. potwierdzają także to, że powód był podwykonawcą firmy (...) po spółce (...), że kontynuował prace (a nie tylko wystawiał faktury i przekazywał pieniądze - jak twierdzi pozwany w apelacji), co oznacza również, że potrzebował na ten cel materiałów. Zeznania świadka J. M., z których wynika, że powód przekazywał także i świadkowi gotówkę w kwocie 10.000 złotych, wcale nie potwierdzają stanowiska pozwanego co do przeznaczenia kwot składających się na dochodzoną w niniejszej sprawie należność. Świadek M. przyznał bowiem, że nie był wtajemniczony w rozliczenia, zajmował się tylko dostawą towaru i nie wie, na co miały być przeznaczone pieniądze, które pobrał od powoda, pokwitował i zawiózł „dla p. S.”. Złożone do akt pokwitowania pobrania przez pozwanego tych kwot w żadnym razie nie wskazują też, by pozwany otrzymywał pieniądze jako prezes zarządu spółki (...). To, że następnie wpłacił je do kasy tej spółki i wydatkował na zaspokojenie jej długów, nie ma znaczenia dla oceny zasadności pozwu w niniejszej sprawie.

Odmienne niż uznał Sąd Okręgowy (dopatrując się bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego), należy uznać, że strony łączył stosunek prawny, który był podstawą wypłaty pozwanemu pieniędzy w łącznej kwocie 180.450 złotych przez powoda (a zatem istniała podstawa świadczenia). W ocenie Sądu Apelacyjnego powód uczynił to w związku z zawarciem z pozwanym umowy zlecenia, której przedmiotem było dokonanie przez pozwanego zakupu

materiałów budowlanych dla powoda (art. 734 k.c.). Pozwany postąpił jednak wbrew łączącej strony umowie i we własnym interesie wydatkował otrzymane od powoda pieniądze (art. 741 k.c.), przeznaczając je na zaspokojenie długów spółki (...). Działanie takie, skutkujące sprzeniewierzeniem przez pozwanego powierzonych mu środków, dawałoby powodowi podstawę do żądania ich zwrotu w oparciu o przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej zarówno kontraktowej jak i deliktowej, powód bowiem rozliczając się ze spółką (...), od której otrzymał pieniądze na zakup materiałów, zobowiązany był zwrócić pobraną zaliczkę, a tym samym poniósł szkodę, wydatkując na ten cel swoje własne środki. Niezależnie od tego, z istoty stosunku prawnego, jaki łączył strony, wynikało, że pozwany zobowiązany jest do zwrotu zleceniodawcy zaliczek, jakie otrzymał na wykonanie zlecenia, w sytuacji, gdy nie doszło do wykonania przez niego umówionej czynności (zakupu materiałów). Wobec wniesienia pozwu w grudniu 2012r. roszczenie odszkodowawcze z całą pewnością nie uległo przedawnieniu nawet, przy przyjęciu trzyletniego okresu przedawnienia. Nie można przyjąć też, by doszło do przedawnienia roszczenia (w szczególności w zakresie kwoty 70.000 zł) na podstawie art. 751 pkt 1 k.c. O początku biegu tego terminu nie decyduje bowiem data wypłacenia przez powoda zaliczek pozwanemu, ale data, w której powstał obowiązek ich zwrotu. Pozwany takiej daty nie określa, wskazuje jedynie na to, że powód wystąpił o zwrot zaliczek po upływie dwóch lat od ich otrzymania przez pozwanego. Z treści zeznań powoda wynikało zaś, że konieczność zwrotu przez niego zaliczek otrzymanych od spółki (...) (a tym samym podstawa do żądania przez powoda zwrotu kwot wypłaconych pozwanemu) powstała wiosną (kwiecień, maj) 2011r. w związku z dokonywaniem rozliczenia prac wykonanych przez powoda na rzecz tej spółki, przy czym zeznania te po części potwierdza także treść protokołu z oględzin instalacji (k. 242), świadcząca o tym, że jeszcze w listopadzie 2010r. dokonywane były czynności celem ustalenia zakresu i jakości prac wykonanych przez powoda na potrzeby późniejszych rozliczeń ze spółką (...).

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym (kosztach zastępstwa procesowego strony powodowej wygrywającej proces w II instancji) Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.